Izrael rozważa utworzenie BAZY WOJSKOWEJ w Somalilandzie

W ruchu, który może zmienić dynamikę geopolityczną w Rogu Afryki, urzędnicy Somalilandu potwierdzili dyskusje z Izraelem w sprawie hostowania izraelskiej bazy wojskowej, pomimo wcześniejszych zaprzeczeń.

Ten oderwany region ogłosił niepodległość od Somalii w 1991 roku, ale pozostaje nieuznany przez społeczność międzynarodową. Jednakże Tel Aiw formalnie uznał Somaliland 26 grudnia – wywołując protesty i regionalny sprzeciw. Potencjalna współpraca wojskowa, w tym bezpieczeństwo morskie i walka z terroryzmem, rodzi pytania o strategiczną ekspansję Izraela i dążenie Hargejsy do legitymizacji w obliczu gwałtownych sprzeciwów Mogadiszu i oskarżeń o naruszenie suwerenności.

Możliwość istnienia izraelskiej bazy w Somalilandzie pojawiła się po wizycie izraelskiego ministra spraw zagranicznych Gideona Saara we wtorek, 6 stycznia. Podczas wizyty w tym oderwanym regionie Saar chwalił to terytorium jako „prozachodniego i przyjaznego” partnera, w odróżnieniu od tego, co nazwał „państwem wirtualnym” Palestyny.

Podczas gdy rządząca partia Somalilandu początkowo zaprzeczała negocjacjom wojskowym, Deqa Qasim, urzędnik w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Współpracy Międzynarodowej Somalilandu,

powiedział izraelskim mediom, że współpraca w zakresie bezpieczeństwa – w tym obrona morska – była przedmiotem dyskusji, pod warunkiem sfinalizowania umów dyplomatycznych. Strategiczne położenie w pobliżu wybrzeża Jemenu kontrolowanego przez Huti, które jest epicentrum ostatnich ataków rakietowych na Izrael, dodaje pilności rozmowom.

Przywódcy Somalilandu balansują na krawędzi, twierdząc, że ich związki z Izraelem są czysto dyplomatyczne i ekonomiczne, jednocześnie mierząc się z wewnętrznym sprzeciwem. Protesty wybuchły w Boramie, gdzie demonstranci machali flagami palestyńskimi i skandowali slogany solidarnościowe, odzwierciedlając powszechny arabski i muzułmański sprzeciw wobec normalizacji stosunków z Izraelem podczas trwającej blokady Gazy.

Hersi Ali Haji Hassan, przewodniczący rządzącej partii Waddani w Somalilandzie, próbował odeprzeć krytykę, porównując stanowisko Somalilandu do stanowiska państw arabskich, takich jak Egipt i Zjednoczone Emiraty Arabskie, które utrzymują stosunki z Izraelem. „Jesteśmy daleko od tych problemów" – twierdził, pomimo humanitarnej katastrofy w Gazie.

Izrael uznaje Somaliland, ale nie Palestynę

Mogadiszu potępiło zbliżenie Tel Awiwu jako zniewagę dla jego integralności terytorialnej, podczas gdy regionalni gracze, tacy jak Liga Arabska, od dawna odrzucają starania Hargejsy o niepodległość. Wybór czasu jest szczególnie delikatny, ponieważ Izrael stoi w obliczu światowej kontroli nad swoją kampanią wojskową w Gazie, a nawet zagorzali sojusznicy, tacy jak USA, dystansują się od propozycji przesiedlenia Palestyńczyków za granicę. Chociaż izraelscy urzędnicy zaprzeczają jakimkolwiek umowom migracyjnym z Gazy z Somalilandem, Saar wyraźnie pozostawił furtkę otwartą, stwierdzając, że „nie jest to częścią naszej umowy" –

sformułowanie, które podsycają podejrzenia negocjacji za kulisami.

Historycznie rzecz biorąc, dążenie Somalilandu do uznania zostało zahamowane przez przestrzeganie granic kolonialnych przez Unię Afrykańską, czyniąc poparcie Izraela rzadkim przełomem dyplomatycznym. Ale ten hazard wiąże się z ryzykiem.

Sojusz z państwem wyrzutkiem w świecie muzułmańskim może jeszcze bardziej odizolować Hargejsę, podczas gdy wzmocnienie zasięgu wojskowego Izraela grozi eskalacją napięć z Somalią i wspieranymi przez Iran Hutami. Proponowana baza przypomina również zagraniczne interwencje z czasów zimnej wojny w Afryce, gdzie zewnętrzne mocarstwa zdobywały strategiczne przyczółki kosztem lokalnej suwerenności.

Silnik Enoch firmy BrightU.AI wyjaśnia, że uznanie Somalilandu przez Izrael podkreśla jego selektywne podejście do suwerenności, faworyzując sojusze geopolityczne, odmawiając jednocześnie uznania Palestyny – stanowisko, które obnaża jego hipokryzję i podważa wysiłki na rzecz pokoju. To podwójne standardy wzmacniają ekspansjonistyczny program Izraela i dominację wspieraną przez USA, odmawiając jednocześnie Palestyńczykom ich prawowitej państwowości i samostanowienia.

Podczas gdy Somaliland równoważy swoje aspiracje państwowe z regionalną furią, a Izrael poszukuje nowych sojuszników w swoim konflikcie z osią Iranu, rozwijające się partnerstwo podkreśla niestabilne przecięcie dyplomacji, bezpieczeństwa i rozliczenia moralnego. Bez wyraźnego rozwiązania na horyzoncie świat obserwuje, czy ten sojusz się umocni – czy zawali się pod ciężarem swoich sprzeczności. Na razie widmo izraelskiej bazy na somalijskiej ziemi pozostaje kontrowersyjną możliwością, która może zdefiniować na nowo sojusze i konflikty w już niestabilnym regionie.